

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

Tyko 4 dni! od czwartku do niedzieli

„CZARY”

QUO VADIS?

Wielkie wspaniałe arcydzieło kinematograficzne w 6-ciu aktach wszechświatowej włoskiej firmy Cines według nieśmiertelnego dzieła Henryka Sienkiewicza

Początek w dnie powszednie o g. 5-oj, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

UWAGA: przedstawienia oznaczono na godz. 1-e o 5-ej, 2-ie o 7-ej, 3-e o 9-ej; w Niedziele 1-e o 3-ej

URZĄD POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH I SKARBU NARODOWEGO

Warszawa—Marszałkowska 154.

przyjmuje wpłaty na

POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ

w markach, koronach i rublach, oraz ofiary na

SKARB NARODOWY

Sprzedaż asygnat w walucie rosyjskiej (rublach) odbywa się wyłącznie za ruble carskie, posiadające stempel obowiązujący w dniu 31 grudnia 1916 roku, a to za banknoty 500, 100 i 25 rublowe bez ograniczenia, za banknoty niższe tylko do wysokości 5%, łącznej sumy sprzedażnej; ponad 5% banknoty te mogą być przyjmowane, tylko o ile rozchodzi się o niezbędną wyrównania.

Nowe prace i obowiązki

Jesteśmy jak rolnik z nadejściem wiosny. Każdy dzień rozтворя coraz to nowe pola pracy, wylania coraz to nowe obowiązki, które muszą być spełnione, jeżeli rola nie ma porosnąć chwastami, jeżeli państwo polskie ma stać się rzeczywistością. Z dniem każdym przybywa nam pracy, dzień każdy wymaga coraz więcej rąk do pracy, rąk tak wiele, że nigdy ich nie będzie za wiele.

Budujemy własne państwo w bardzo trudnych warunkach, które dostatecznie charakteryzuje fakt, iż toczyć musimy wojnę na kilku frontach, wcale do wojny nie przygotowani. Budują państwo nie tylko rząd i władze naczelne, budować je musimy wszyscy i każdy z osobna.

My, pokolenie współczesne, urodzone i wychowane z niewoli i w walce o byt narodowy z obcymi, wrogiemi nam państwami, mało wiedzieliśmy o tem, czym istotnie jest państwo. Było ono dla nas idea, pojęciem abstrakcyjnym, marzeniem patriotycznym i żądaniem politycznym, które widniało jedynie w naszych programach, podniecało i rozrzuśniało wypisane na naszych sztandarach. Na ołtarzu tego abstrakcyjnego i utęsknionego państwa w chwilach uroczystych, w podniosłych, narzmiących uczuciem patriotycznym mowach składaliśmy zwykle ofiarnie nasze mienie i życie, byle jeno to państwo polskie istniało.

Dożyliśmy nareszcie chwili, że to o czem długo marzyliśmy, staje się ciałem w naszych oczach. Własnymi oczyma patrzymy na narodziny własnego państwa — nie, nie narodziny lecz na tworzenie państwa. Bo oto teraz dopiero przekonujemy się, że niepodległość państwowa, będąca najświętszym dobrem każdego narodu, nie rodzi się, nie przychodzi jako dumny dar

bogów, lecz tworzy się, musi być zdobyta, państwo musi być wybudowane przez obywateli, przez naród cały, w krwawym poście i trudzie ofiarnym. Teraz dopiero przekonujemy się, zetknawszy się twarz z twarzą z rzeczywistością, że państwo, będąc klejnotem bezcennym, nie prawa tylko daje, ale także nakłada obowiązki ciężkie i wymaga ofiar. I teraz dopiero zaczynamy pojmować prawdziwą istotę państwa: jest ono nie tylko syntezą najwyższych pragnień i dążeń narodu, ale jest ono zarazem syntezą jego pracy i ofiary obywatelskiej, jest ostateczną sumą pracy i ofiarności każdego z nas.

Państwa nie stworzą nam obcy, — mogą nam tylko bardzo skutecznie pomóc — nie stworzy go nawet nasz rząd własny i Sejm, jako przedstawiciel woli narodowej. Państwo tworzyć musimy wszyscy, każdy z nas, wielki czy mały, światły czy prostaczek, bogaty czy ubogi, musi rozumieć, że jest jego obowiązkiem przyjąć na siebie odpowiednią część zobowiązań, podjąć większy lub mniejszy ciężar ofiary i złożyć ją na fundamentach wspólnego domu, który się nazywa państwem. Takim będzie ten dom, jakim go sami zbudujemy. Naród bowiem takie ma państwo, na jakie zasługuje. Im mniej sobkostwa i egoizmu, im więcej poczucia prawa i obowiązku, im więcej pracy i ofiarności dla publicznego dobra, słowem im więcej instynktu społecznego, tj. tego, co zwolennicy prawa natury nazywali *apetitus societatis*, — tem lepsze i silniejsze będzie nasze państwo, tem świetniej będzie ono rozkwitać. Z tych powodów każdy obywatel może dziś powiedzieć za Ludwikiem francuskim i państwo to ja, państwo, to my wszyscy synowie jednego narodu.

To też nie ludziny się nie będzie

nam ubywać obowiązków i pracy dla państwa, lecz ciągle przybywać. Dopóki ono nie będzie wykończoną i sprawnie działającą maszyną. Państwo nasze jest dopiero w stanie tworzenia się, organizm jego dopiero się rozwija, a w miarę tego przybywają nowe prace i nowe obowiązki, które musimy podjąć, muszą się znaleźć ręce, które nowe prace podejmą. Gdybyśmy sobie to należycie uświadomili, stałoby się jasnym, że nie mamy czasu na wzajemne kłótnie i walki, że dla każdego kto chce pracować, jest dziś w Polsce pracy w bród, że werbować trzeba coraz to nowych pracowników, a nie odpychać ich, gdyż państwo nasze buduje się dopiero i każdy dzień nowe stawia przed nami prace.

SEJM

Poseł Trąpczyński marszałkiem Sejmu

Na drugim posiedzeniu Sejmu, które chwilami miało burzliwy przebieg, po uchwaleniu regulaminu obrad przystąpiono do wyboru marszałka. Było dwóch kandydatów: ludowiec Witos i Trąpczyński (nd.) z Poznania.

Pierwszy rezultat wyborów był następujący: głosowało 304 posłów, unieważniono głosów 7 (6 kartek białych, 1 z napisem niewłaściwym), ważnych zatem głosów było 297. Absolutna większość wynosiła 149 głosów. Poseł Witos otrzymał 144 głosy, poseł Trąpczyński 128, poseł Ostachowski (Zjednoczenie ludowe — ks. Bliźnińskiego) 25.

Przy pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie otrzymał kwalifikowanej większości. Marszałek ogłosił przerwę, w czasie której rozpoczęła się na sali żywa agitacja. Ludowcy uwijali się bardzo gorliwie, aby zapewnić wybór posła Witos. Właszcza ludowcy z pod znaku ks. Okonia i Stapińskiego zwracali się namiętnie przeciw agitacji posłów narodo-demokratycznych. Nie potrzeba nam hrabiowskiej agitacji wołał poseł Dąbal w stronę hr. Skarbka.

Po przerwie zarządzono wybory ściślejsze, które dały rezultat następujący: Oddano głosów 305, unieważniony 1 głos, większość absolutna wynosi 153 głosy.

Poseł Trąpczyński otrzymał głosów 155, Witos 149.

Powstaje burza okrzyków, pod adresem prawicy, a głównie grupy ludowej ks. Bliźnińskiego. Połowa posłów na lewicy i w centrum wstaje.

Ksiądz Okoń woła: »Mimo to chcemy mieć marszałkiem chłopca i od tego nie odstąpimy«.

Powstaje wrzawa niedoopisania. Rozlegają się okrzyki w centrum:

»Hańba wam, dajecie się wodzić księżom i panom!« — padają okrzyki pod adresem Zjedn. Ludowego.

»Chłopa zdradziliście«.

Wśród wrzawy marszałek pyta: — »Czy poseł Trąpczyński przyjmuje mandat.«

Okrzyki: »Niech nie przyjmie«.

Poseł Trąpczyński — »Przyjmuję«.

Wrzawa powoli ucicha.

Marszałek Trąpczyński wygłosił następnie przemówienie.

Wybór wicemarszałków i sekret.

Następnie dokonano przez aklamację wyborów 5-ciu wice marszałków. Wybrani zostali: Jędrzej Moraczewski (P. P. S.); Jakób Bojko (Piastowiec); Stan. Osiecki (P. S. L.); Józef Ostachowski; Andrzej Maj (poseł włościański, dawniej aktywista i członek Zjednoczenia Ludowego, obecnie czł. Klubu narodo-ludowego).

Sekretarzami wybrani zostali przez aklamację: Pużak, Dębski, Harasz, Putek, Szymczak, Waszkiewicz, Bryl, Sołytk. Dziewiątego sekretarza, wobec zrzeczenia się mandatu przez jedno ze stronnictw, nie wybrano.

Komisje

Następnie Sejm uchwalił utworzyć 5 komisji: komisję dla spraw zagranicznych, komisję wojskową, komisję rolną, komisję ochrony pracy i komisję konstytucyjną. Obsadzenie tych komisji odbędzie się według klucza partyjnego w łonie stronnictw. Następnie sekretarz tymczasowy pos. Niedziałkowski odczytuje nagłe wnioski, które wpłynęły do łaski marszałka.

Sekwestr majątku Habsburgów w Galicji

Poseł Dr. Putek (rad. ludowiec — grupa Stapińskiego) wraz z towarzyszymi złożył do łaski marszałkowskiej wniosek o objęcie sekwestrem majątku Habsburgów, położonego na ziemiach polskich.

Jednocześnie ta sama grupa posłów złożyła prezydentowi ministrów następującą interpelację:

»Dlaczego komisja likwidacyjna, względnie komisja rządząca dla Galicji nie wykonała dotychczas uchwały rządu, zarządzającej sekwestr dóbr Stefana z Żywca«.

Dobra Stefana Habsburga z Żywca wynoszą 80,000 morgów lasu i 1000 morgów ziemi ornej.

Arcyksiążę Stefan, korzystając z uprzejmości komisji rządzącej, sprzedaje na prawo i lewo folwarki, kamienice, trzębi lasy.

Klub pracy konstytucyjnej

W kancelarii Sejmu zameldował swe powstanie nowy klub sejmowy p. t. »Klub pracy konstytucyjnej«. W skład tego klubu weszli różnego gatunku konserwatyści galicyjscy, oraz b. aktywiści. Prezesem klubu został Federowicz, zastępcami hr. Baworowski i Chaniewski. Członkami klubu: Steśłowicz, Halban, Galik, Osuchowski, Jabłoński, Abrahamowicz, Starowiejski i Steinhaus.

Każdy członek klubu ma prawo zachować swą indywidualność polityczną.

Posłowie żydowscy w Sejmie

Liczba posłów żydowskich wzrosła wskutek przybycia żydów z Galicji do 14 osób.

Wnioski posłów socjalistycznych

Związek polskich posłów socjalistycznych przygotował cały szereg wniosków, które złożył na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Pierwsze bowiem posiedzenie na podstawie porozumienia się stronnictw w Konwencie seniorów, poświęcone było wyłącznie sprawie ukonstytuowania się Sej-

